

Spotkanie z Bogusławem Jasińskim

Regionalna Pracownia Krajoznawcza działająca w Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu zaprosiła z początkiem grudnia 2021 roku na spotkanie z Bogusławem Jasińskim – filozofem, reżyserem, pisarzem. Kim jednak jest ten mieszkaniec Karpacza? Kto go zna? Czy warto poświęcić czas na przybycie do Bukowca.



Foto: Krzysztof Tęcza

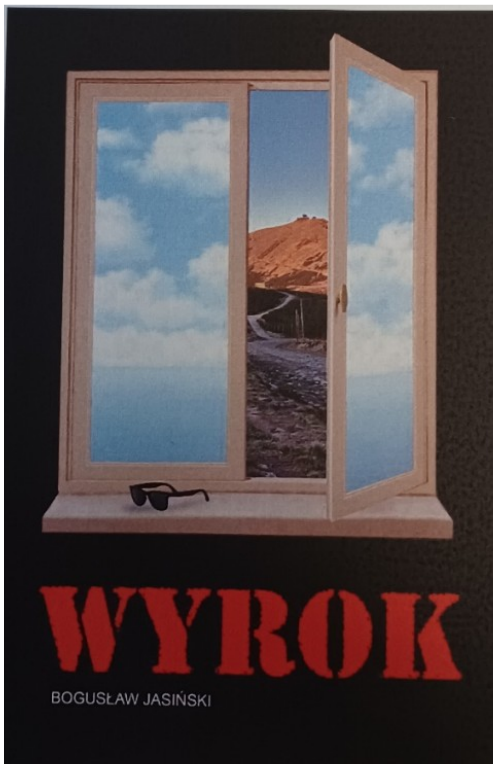
Otóż to. Kim jest Bogusław Jasiński? Dla większości zainteresowanych wystarczy sucha informacja jaką można znaleźć w Internecie. Bogusław Jasiński – filozof i artysta, autor kilkunastu książek z zakresu filozofii i estetyki oraz ponad 140 rozpraw i artykułów naukowych. Laureat nagrody ministerialnej I-go stopnia im. Stanisława Wyspiańskiego, członek kilku stowarzyszeń naukowych i artystycznych w kraju i za granicą, Najwybitniejszy Młody Polak Roku 1981 wybrany w ankiecie dziennikarzy. Wykładowca na wielu uczelniach, pracownik Polskiej Akademii Nauk. Wykładowca metafizyki w Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum” w Warszawie oraz filozofii w Seminarium Duchownym „Hozjanum” w Olsztynie. Absolwent trzech fakultetów: filologii polskiej, filozofii oraz Wydziału Reżyserii i Dramatu Akademii Teatralnej w Warszawie.

Dla mnie jednak, jako osoby zapraszającej Bogusława do pałacu w Bukowcu, jest on przede wszystkim jako mieszkaniec Karpacza człowiekiem z Karkonoszy. Należy do tych ludzi, którzy nie widząc swojej metryki wciąż uprawiają działalność sportową. Bogusław ciągle biega po górach udowadniając, że przeżyte lata nie mają wpływu na jego kondycję fizyczną. Czy tak jednak jest? Nie wiem. Gdy się spotykamy staram się Bogusiowi uświadomić fakt, że powinien dać już spokój, że powinien nieco sfolgować. Niestety, jak na razie moje słowa nie są przez niego brane na poważnie. Może dlatego, że Bogusław wciąż jest w formie, wciąż mu się chce, wciąż stawia przed sobą nowe wyzwania. W jego domu ściany obwieszane są medalami zdobytymi w licznych ultra maratonach i innych imprezach sportowych.



Foto: Krzysztof Tęcza

Z Bogusławem Jasińskim mieliśmy okazję spotkać się już wcześniej podczas organizowanych w Bukowcu wystaw. Tym jednak razem spotkanie poświęcone było jego ostatniej powieści pt. „Wyrok”. Jak sam autor twierdzi w książce opisuje wojnę światów zastanawiając się czy możliwe jest



ocalenie. Aby zrozumieć o co autorowi chodzi należało przed spotkaniem przeczytać wspomniana książkę. Nie wiem czy nie należało tego uczynić dwukrotnie. Oficjalnie bowiem, według słów autora, treścią książki jest wędrówka bohatera na szczyt góry, gdzie raz w roku podczas mszy można doznać odpuszczenia wszystkich grzechów. Autor celowo umieścił w tekście nazwy autentycznych miejsc przez które przechodzi tytułowy bohater. Są to miejsca w Karkonoszach na tyle znane, że każdy kto choć trochę zna te piękne góry szybko skojarzy o którym miejscu jest mowa. Jednocześnie z opisem szlaku autor wplata w tekst retrospekcje historyczne sięgające lat pięćdziesiątych XX wieku. Do tego wybiega wiele lat do przodu zamykając niejako swoją opowieść w okresie jednego wieku.

Podczas spotkania w Bukowcu słuchacze podjęli bardzo rzeczową dyskusję, nie koniecznie zgadzając się we wszystkim z autorem. Każdy bowiem inaczej zrozumiał przesłanie zawarte w tekście. Bogusław Jasiński przedstawił swój punkt widzenia, opowiedział jak on

widzi taki świat, jak go odbiera, czego się obawia, i co w takiej sytuacji należałoby uczynić by zachowując swoją autentyczność pogodzić ją z tym co nas otacza w tym nie koniecznie dobrym świecie.

W „Wyroku” przedstawiony tytułowy bohater udając się na wędrówkę górską jest przedstawiony jako człowiek żyjący na kilku płaszczyznach. Opisywana jest jego wędrówka, to co podczas niej widzi, ale także to co podczas niej przeżywa. Opisywany jest sam bohater, ale także jakby jego odbicie. Opisywany jest towarzyszący mu w tej wędrówce starzec, którego rolę nie zawsze możemy jasno zinterpretować. Zwłaszcza mając na uwadze, że w Karkonoszach włada Duch Gór, który panuje nad wszystkim. Nad światem materialnym jak i niematerialnym. Który włada istotami żywymi ale także panuje nad zjawiskami atmosferycznymi potrafiąc wykorzystywać je do swoich celów.

Podsumowując muszę stwierdzić, na podstawie dyskusji jaka miała miejsce podczas spotkania oraz własnego zrozumienia książki, że mimo wszystkich przeciwności, całego zła otaczającego bohatera, biorąc pod uwagę przemyślenia odnoszące się do wiary, zrealizował on swój cel czyli doszedł na szczyt góry by wziąć udział w mszy, by oczyścić swoją duszę i spotkać się ze starcem (może władcą tych gór?). Ale czy rozwiązał swoje wątpliwości, czy odzyskał pewność siebie, czy w końcu powrócił do realnego świata w jakim mu przyszło żyć? No właśnie, czy tak jest?

Krzysztof Tęcza